

# Zofia Sinko

---

"Studies in Eighteenth-Century Literature", edited by Miklós J. Szenczi and László Ferenczi, Budapest 1974, Akadémiai Kiadó, ss. 388 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 67/4, 379-385

---

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

edytorskiej (tzn. modernizacji pisowni) dla dwóch tylko listów, należało jednak owe cechy grafii odpowiednio objaśnić w komentarzu.

Pozostaje do powiedzenia kilka słów o *Annotaciones*, zamieszczonych na końcu tomu — a podobnie jak wstęp, zbyt chyba lakonicznych informacyjnie. Jest w nich oczywiście wiele wiadomości użytecznych z punktu widzenia językowego, tutaj zamieszczono m. in. propozycje lekcji miejsc wątpliwych. Na uwagę w osobnym studium zasługuje przede wszystkim polszczyzna Ticiniusa, ale także i jego naleciałości włoskie, w tym italianizmy, których nie zna Linde lub zna je z zapisów późniejszych (a więc nie z w. XVI). Ta warstwa tekstów winna być zbadana dokładniej, już choćby z powodu makaronicznych neologizmów, jak „karecze” (*carezze*), „kwatryny” (*quattrini*), „proferty” (*profferte*), pokazujących sposoby przenikania słów włoskich do języka polskiego. W listach można znaleźć 15 krótkich zwfotów włoskich, użytych przez Ticiniusa w formie komentarza zdarzeń czy oceny postępowania innych osób<sup>9</sup>.

Dzięki omawianej edycji Axerowskiej bardziej zrozumiała staje się nie tylko postać Jerzego z Tyczyna i jego rola dyplomatyczna, zwłaszcza w zestawieniu z tym, co pisali o nim Barycz czy Lempicki, nieco idealizujący osobę królewskiego dyplomaty — bliższe staje się też całe środowisko polskie we Włoszech owych lat. W nowym świetle ukazują się koleje barskiej afery, działalność polskich posłów — Kłodzińskiego, Barzego i innych; odmiennie niż dotychczas widzimy charaktery wielkich i mniejszych działaczy polskiej kontrreformacji — Hozjusza, Kromera czy Reszki (antypatycznego wobec Ticiniusa). Tom ten to świadectwo istotne, chociaż fragmentaryczne, poziomu kultury umysłowej i atmosfery lat przełomowych dla stosunków religijnych w Rzeczypospolitej, to wreszcie nowy dokument z „prehistorii” inteligencji polskiej. W rękopisach pozostają jeszcze setki takich dokumentów, gdyż nadal większość arcyciekawej korespondencji polskiej z drugiej połowy w. XVI (dla przykładu: kopiarusze A. Opalińskiego) czeka na opublikowanie.

Sandro Bucciarelli

„STUDIES IN EIGHTEENTH-CENTURY LITERATURE”. Edited by Miklós J. Szenczi and László Ferenczi. Budapest 1974. Akadémiai Kiadó, ss. 388.

István Söter, dyrektor Instytutu Badań Literackich Węgierskiej Akademii Nauk, pisze w przedmowie do tomu będącego przedmiotem niniejszego omówienia, iż węgierski Instytut Badań Literackich oraz Instytut Literatury Porównawczej na Sorbonie podjęły się opracowania historii literatur europejskich w latach 1770—1820; w syntetycznej formie mają tu zostać ujęte charakterystyczne cechy rozwoju i do-

<sup>9</sup> Kilka spośród lekcji tych zwrotów wymaga komentarza. Jeśli „*Diamine dio perdona al Signor Barzy*” (list nr 21) jest lekcją słuszną, to brzmi bardzo śmiesznie dla ucha włoskiego, gdyż znaczy dosłownie „do diabła, Boże, przebacz panu Barzemu”. Możliwe, że należało czytać „*Domine dio...*” („Panie Boże...”), analogicznie do „*Dio perdona al signor Pietro Barzi*” w liście nr 45 oraz „*sia lodato domino dio*” w liście nr 91. Podobną wątpliwość budzi makaroniczny zwrot w liście nr 55: „*e statu porca legrza qua de questa coronacione*” — dosłownie: „to była świńska wesołość tu z tej koronacji”. Należało zaś „*porca*” odczytać jako „*pocca*” („*poca*” — w sensie „niewielka”).

konań poszczególnych literatur narodowych z uwzględnieniem przemian zachodzących w owym czasie zarówno w świadomości estetycznej jak i w praktyce twórczej. Rozpoczęte już dzieło ujawnić ma zbieżności i różnice w procesie rozwoju piśmiennictwa poszczególnych krajów na przestrzeni lat pięćdziesięciu, w epoce gdy w Europie środkowej możemy mówić o rozkwicie lub dopiero o narodzinach literatury oświeceniowej, natomiast w krajach zachodnich o mniej czy bardziej wyraźnym kształtowaniu się tendencji wiodących ku romantyzmowi. Zdając sobie sprawę z trudności związanych z tak ambitnym przedsięwzięciem uczeni węgierscy i francuscy postanowili, by przed przystąpieniem do opracowania syntezy końcowej zająć się poszczególnymi problemami, a wyniki badań ogłaszać w książkach zbiorowych tworzących serię „*Studia o Literaturze Wieku Osiemnastego*”. Recenzowane dzieło stanowi właśnie pierwszy tom serii. Zawiera on 11 artykułów, opublikowanych w językach angielskim bądź francuskim, autorstwa przeważnie węgierskich historyków literatury, i odnosi się głównie do problematyki zachodnioeuropejskiej.

Miklós J. Szenczi w *The Mimetic Principle in Later Eighteenth Century* omawia orientację mimetyczną w teoriach literatury i sztuki drugiej połowy w. XVIII, włączając w zakres swoich rozważań poglądy teoretyków angielskich oraz niemieckich i, w mniejszym stopniu, francuskich. Szenczi nie neguje tezy M. H. Abramsa (*The Mirror and the Lamp*) o przeobrażaniu się teorii mimetycznych klasycyzmu w teorie ekspresywne romantyzmu i uwzględnia szeroko w swoich rozważaniach analizę poglądów przeciwstawnych zasadzie naśladowania. Stwierdza jednak, że zasada ta, choć interpretowana szerzej i mniej pedantycznie, wciąż egzystowała w myśli XVIII-wiecznej i sprzęgnięta bywała często z teoriami ekspresywnymi; dowodzi tego m. in. opinia Wordswortha, który w przedmowie do *Lyrical Ballads* (1802) scharakteryzował dobrą poezję jako „*the spontaneous overflow of powerful feelings*”, a jednocześnie jako „*the image of man and nature*”. Zdaniem Szenczi, nie istnieje więc ostra cezura między obiema teoriami, a kategoria *mimesis* jest wciąż aktualna, czemu dał wyraz G. Lukács w *Die Eigenart des Aesthetischen Werkes* (t. 11—12, 1963), rozwijając i wnikliwie interpretując pojęcie mimetyzmu. Szczególnie ciekawe wydaje mi się uwzględnienie w omawianym studium poglądów J. Reynoldsa, które odnoszą się zarówno do malarstwa jak i do literatury, T. Twininga na temat naśladowania w muzyce i poezji oraz W. Jonesa, pioniera studiów orientalistycznych. Dodajmy na marginesie, że pozostawał on w kontaktach naukowych z A. K. Czartoryskim.

Problemy świadomości estetycznej na terenie Włoch omawia Péter Sárközy w *Le Settecento et le romantisme italien*, poprzedzając swoje wywody obszernym przeglądem najnowszego stanu badań nad Oświeceniem włoskim, które koncentrują się wokół kilku grup problemowych: poezji arkadyjskiej, klasycyzmu (a raczej różnych jego modeli) oraz preromantyzmu. Wiek XVIII wyłania się z tych rozważań jako epoka heterogeniczna, w której poezja Arkadów sąsiaduje z tendencjami klasycyzmu humanistycznego, z nowszymi tendencjami neoklasycyzmu i z tzw. neoklasycyzmem preromantycznym. Analizując złożone zagadnienie Oświecenia włoskiego śledzi Sárközy zapowiedzi refleksji i kierunków, które rozwiną się w romantyzmie. Były to przede wszystkim: zainteresowanie tradycjami literatury włoskiej (wysnuć by tu można analogie między tym właśnie zjawiskiem a nawiązywaniem naszego Oświecenia do dorobku literatury renesansowej); dyskusje nad językiem włoskim zmierzające ku jego odnowie połączonej ze zwiększeniem funkcjonalności, m. in. w celu osiągnięcia konsolidacji narodowej; wzrost tendencji narodowych w kręgu uczonych i literatów zgrupowanych wokół periodyku

„Caffé” — z pozoru kosmopolitów, lecz przecież ludzi czujących się, w ramach wspólnoty europejskiej, Włochami oraz dziedzicami kulturalnej spuścizny Italii.

Kształtowaniu się poczucia narodowego towarzyszą zmiany w poglądach na istotę i naturę poezji. Należą tu prekursorskie poglądy Giambattisty Vico, zainteresowania kategorią wyobraźni znamienne dla Francesca Algarottiego, czołowej postaci Oświecenia włoskiego, coraz silniej przenikające do klasycystycznej poetyki inspiracje sensualistów francuskich, kładących nacisk na subiektywizm i relatywizm gustu, wreszcie zaś „odkrycie” Osjana przez M. Cesarottiego, która to twórczość dostarczyła wzorów poezji oryginalnej i spontanicznej. Cesarotti przy tłumaczeniu Macphersona-Osjana zatrzymał się co prawda w pół drogi, ale jego próby odejścia od klasycystycznej frazeologii zapoczątkowały nowy typ poezji wyobraźni i uczucia. Pisarz ten, znany nam przede wszystkim jako pierwszy z europejskich tłumaczy Osjana, był również uczonym filologiem i autorem traktatu *Saggio sopra la filosofia della lingua*, który wraz z towarzyszącą mu dyskusją przyczynił się do sformułowania teorii lingwistycznych romantyzmu włoskiego. Skreślił również Cesarotti esej estetyczny (*Saggio sulla filosofia del gusto*), w którym dał wyraz poglądom nie mieszczącym się całkowicie w tradycji klasycystycznej. Do jej przełamania przyczyniły się we Włoszech liczne ówczesne lektury, przekłady i naśladowania angielskich poetów „nocy i grobów”, a także Gessnera, Rousseau, Szekspira itd. Zapoczątkowana przekładem Osjana kształtowała się atmosfera literacka końca wieku — kult melancholii, ruin i średniowiecza, zainteresowanie literackimi wzorami biblijnymi — jednym słowem, nowa „Arkadia preromantyczna”, jak określa ów zespół zjawisk jeden ze współczesnych badaczy.

Problematyce elementów romantycznych w najwybitniejszym poemacie włoskim początku XIX w. poświęcone jest studium Tibora Kardosa — *Éléments romantiques dans le poème „Dei Sepolcri” de Foscolo*. Poemat, jak wykazuje badacz, nosi wyraźne ślady inspiracji petrarkowskiej oraz homeryckiej i jest w swojej filozoficznej refleksji odmienny od angielskich wzorów „poezji cmentarnej”. Dla Foscola, materialisty i sensualisty, nieśmiertelność bohaterów, nad których grobami rozmyśla, jest „z tego świata” — istnieje, póki istnieje ludzkie. Wiarę w nieśmiertelność zastępuje wiara w człowieka, reprezentanta heroicznych czynów, umiłowania wolności i romantycznej sławy, a więc człowieka w historii. I chociaż wątki te przeplatają się u poety z motywem straconych złudzeń i towarzyszącym mu klimatem melancholii i znużenia, nie podważają wiary w sensowność aktywności ludzkiej.

Trudnego i ambitnego zadania podjął się Mihály Szegedi-Maszák w obszernym studium *English Poetry in the Age of Sensibility. A Typological Approach*. Jest to, według informacji ze wstępu, robocza wersja (*work in progress*) większej pracy o poezji angielskiej drugiej połowy w. XVIII — jej podłożu filozoficznym, założeniach estetycznych i praktyce twórczej ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień stylu i frazeologii. Celem rozprawy ma być analiza zmian zachodzących w poetyckiej dykcji w. XVIII — eksperymentów opartych na inspiracjach *Biblii* (Macpherson, Smart, Blake) i Milтона (Thompson, Shenstone, Beattie, Blake) oraz na wzorach poezji balladowej (Chatterton, Burns) i aliteracyjnej (Collins). Szegedi-Maszák rozważa w swoim studium problematykę „ja” poetyckiego i jego stosunku do zewnętrznego świata, mówi o estetyce okresu uwzględniając szczególnie znaczenie niektórych pojęć kluczowych najistotniejszych dla tej dyscypliny, m. in. kategorii dowcipu (*wit*), imaginacji, geniuszu, wzniosłości i uczucia, oraz omawia znaczenia związane powszechnie z pojęciami takimi, jak wzruszenie, melancholia czy samotność. Wszystkie te pojęcia funkcjonowały w klasycyzmie, lecz w nurcie

sentymentalnym i na przedpolu romantyzmu nabrały nowych znaczeń, podobnie jak przeobrażeniom uległy gatunki literackie. Regresowi satyry, epigramu i listu poetyckiego towarzyszyła przemiana poematu opisowego w medytacyjno-opisowy, ody zaś w odę elegijną. Prócz tego wykształciły się gatunki nowe czy też raczej „odnowione”: ballada, hymn oraz pieśń.

Studium Szegedi-Maszáka budzi podziw swymi ambitnymi założeniami; jest ono próbą całościowego ujęcia zjawisk w twórczości poetyckiej drugiej połowy wieku XVIII. Jednakże chęć pomieszczenia w jednym 70-stronicowym artykule tak wielu zagadnień sprawiła, iż niektóre zjawiska zostały tylko zasygnalizowane, inne zaś poddane koniecznym skrótom i uogólnieniom. Studium stanowi błyskotliwą i obiecującą zapowiedź większej i niewątpliwie nowatorskiej rozprawy. Rozważania Szegedi-Maszáka, w których przeprowadza on analogię między wizją świata i miejsca człowieka w świecie, jaka wyłania się z poezji w. XVIII, a społecznymi warunkami życia ówczesnych twórców, wydają się szczególnie interesujące i warte odnotowania. W angielskim neoklasycyzmie istniało przekonanie o idealnej równowadze między człowiekiem a uniwersum: „ja” poetyckie pozostawało w harmonii z otoczeniem, a człowiek jako pośrednie ogniwo w wielkim łańcuchu istności zajmował miejsce centralne. W drugiej połowie wieku poezja coraz częściej wyraża przekonanie, iż rzeczywistość jest wieloznaczna, relatywna i chaotyczna, a jednostka zagubiona i wyobcowana w świecie pozbawionym centrum. Temu widzeniu rzeczywistości odpowiadają warunki ówczesnego życia literackiego. A więc kultura neoklasycyzmu angielskiego to kultura miejska, twórcy skupieni byli w Londynie i łączyła ich przynależność do klubów, węży przyjaźni, uczęszczanie do tych samych kawiarni itp. Natomiast poeci „wieku czułości” pochodzili przede wszystkim z prowincji. Stąd też w poezji ich objawi się niezadowolenie z oficjalnej i miejskiej kultury oraz tęsknota za tym, co dawne lub sielskie, a w dalszej konsekwencji szukanie modeli nie w antyku, ale w twórczości Spensera, Milтона i Szekspira. Toteż odmiennie niż neoklasycy będą owi poeci drugiej połowy w. XVIII pojmować samotność. Dla Pope’a i jego grona samotność oznaczała ograniczenie się do małej grupy wybranych przyjaciół; dla twórcy sentymentalnego samotność to przestawanie z samym sobą. W miarę wzrastania w poezji tendencji ekspresywnych samotność, która łączy się często z poczuciem pozbawienia lub utraty, przeobraża się w sytuację uprzywilejowaną, bo dającą możliwość rozwoju własnej twórczej osobowości.

W problematykę przemian w poezji francuskiej w. XVIII wprowadził nas z kolei László Gáldi, niedawno zmarły znakomity węgierski romanista i językoznawca, w studium *Réflexions sur le style lyrique français au siècle des Lumières*. W precyzyjnym wywodzie poddał on analizie frazeologiczno-stylistycznej kilka wierszy należących do różnych gatunków i napisanych przez różnych autorów: ody P. D. Ecoucharda-Lebruna i N. J. F. Gilberta, kantatę i epigram J. B. Rousseau, elegijny fragment z *Ogrodów* J. Delille’a, medytację A. Chéniera, sielankę E. D. Parny’ego, satyrę Woltera i tekst *Marsylianki*, pióra Rougeta de Lisle. Analiza pokazuje inwencję stylistyczną i leksykalną wspomnianych poetów i prowadzi do prześledzenia w ich utworach innowacji zapowiadających leksykalne i frazeologiczne eksperymenty romantyzmu. Gáldi wyraźnie podważa tezę, iż cała poezja francuska w. XVIII została zrodzona pod znakiem rozumu, i zauważa, że już encyklopedyści, dobrze zorientowani w psychologii procesu twórczego, pojmowali, iż racjonalizm nie godzi się z istotą poezji, i dostrzegali nieunikniony konflikt między regułami klasycyzmu a spontanicznym natchnieniem.

Z piśmiennictwem francuskim związana jest również rozprawa László Feren-

czego Voltaire. *Les problèmes de la poétique et de l'historiographie*, w którym badacz omawia tradycyjne i nowatorskie wątki refleksji Wolterowskiej. Zauważa, iż myśl Woltera obracała się już w kręgu tzw. *Weltliteratur*, kształtując koncepcję historii powszechnej, nie ograniczonej do samej Europy i do zagadnień politycznych. Zainteresowania historią i kulturą pozafrancuską, złożony stosunek do wieku Ludwika XIV, aprobata Woltera dla zasad klasycystycznych, a jednocześnie innowacje wprowadzane przez niego do tragedii oraz stworzenie szczególnej formuły powiastki filozoficznej, w której, jak np. w *Kandydzie*, odbija się struktura polityczno-społeczna w. XVIII — wszystko to świadczy o szerokości historiograficznych i estetycznych poglądów filozofa.

Kálmán R. Ruttkay pisze o zagadnieniach teatralnych. W *The Crisis of English Comedy in the Early Eighteenth Century* analizuje przyczyny regresu dostrzeżonego w twórczości komediowej pierwszej połowy wieku XVIII. Widzi je w kampanii prowadzonej przez krytyków i moralistów. Wyróżnić w niej można ataki na samą instytucję teatru jako „synagogi szatana”, krytykę nie teatru, ale niemoralnych sztuk, oraz zastrzeżenia w stosunku do czysto widowiskowego charakteru licznych ówczesnych przedstawień (arlekinady, opery, pantomimy) dostarczających „zabawki zmysłom” i nie dbających o „pouczenie”. Owe dysputy wokół roli teatru i dramatu przyczyniły się do „umoralnienia” komedii i jej przeobrażenia się z frywolnej obyczajowej komedii Restauracji najpierw w tzw. *genteel-comedy*, a potem w komedię już wyraźnie sentymentalną, która stała się wzorem dla francuskiej *comédie larmoyante*. Wtedy pojawiły się z kolei zarzuty gwałcenia reguł gatunku komediowego, co nie przeszkodziło wszakże dalszemu rozwojowi komedii czulej i jej popularności aż po lata siedemdziesiąte, kiedy to Sheridan i Goldsmith znów ożywili wzory komedii obyczajowej. Dokładne i uporządkowane omówienie dyskusji nad teatrem i gatunkiem komedii oparte jest na dużym materiale i nie budzi zastrzeżeń. Pewne wątpliwości piszącej te słowa wzbudza natomiast słowo *crisis* użyte w tytule artykułu. Oczywiście możemy przyjąć, iż w pierwszej połowie wieku istnieje regres gatunku komediowego opartego na przepisach poetyki klasycystycznej i że komedia sentymentalna, której czołowymi autorami byli C. Cibber i R. Steele, nie odznaczała się szczególnieymi walorami artystycznymi. Po dziś dzień grywa się sztuki Sheridana i komedie Restauracji, ale któryż teatr odważyłby się wskrzesić *The Tender Husband* Steele'a? Nie powinniśmy się jednak dać zasugerować atakom XVIII-wiecznego krytyka, J. Dennisa, który pisał o grzechu „mieszania gatunków” i z pozycji klasycysty polemizował ze Steelem; należałoby raczej mówić nie o kryzysie, ale o przemianach w ówczesnej komedii i o formowaniu się jej odmiany sentymentalnej, charakterystycznej dla nowych kierunków w estetyce i literaturze. Ruttkay zresztą pisze o sporze ówczesnej krytyki na temat walorów wychowawczych śmiechu i wzruszenia, przy czym zauważa, iż w owym czasie „człowiek czuły” już wyraźnie zyskiwał przewagę nad „człowiekiem rozsądnym”. Sam więc sygnalizuje pojawienie się nowego sposobu odczuwania.

Studium J. H. Tischa *Irregular Genius. Some Aspects of Milton and Shakespeare on the Continent at the End of the Eighteenth Century* poświęcone jest problematyce komparatystycznej. Omawia recepcję Milтона i Szekspira ze szczególnym uwzględnieniem Niemiec, gdzie inspiracje tych dwóch poetów zaznaczyły się najwyraźniej. Milton np. został świetnie przyjęty przez niemieckich pietystów, Szekspir stał się sztandarowym poetą „*Sturm und Drang*”, jako spontaniczny geniusz gardzący regułami. Takiemu traktowaniu Szekspira przeciwstawili się romantycy; Tieck i Schleglowie w swoich pismach krytycznych ukazują poetę angielskiego jako oryginalnego geniusza, ale zarazem jako twórcę świadomego

formy i zdyscyplinowanego. Tisch nie unika w swoich rozważaniach terminu „preromantyzm”, który spotyka się ostatnio z licznymi zastrzeżeniami, badacz zdaje sobie jednak sprawę, iż termin stał się „podejrzany”, ponieważ zaciemnia niekiedy zasadnicze różnice między tzw. preromantykami a właściwymi romantykami (szczególnie na Kontynencie, gdzie romantyzm ma charakter mniej ewolucyjny). Zauważa też słusznie, że zjawiska określane zazwyczaj mianem preromantyzmu stanowią zespół tendencji przynależnych do epoki Oświecenia i współistniejących w niej z klasycyzmem, nie wyznaczają zaś odcinka czasu zawartego między ściśle od siebie oddzielonymi okresami klasycyzmu i romantyzmu. Wydaje się jednak, że mimo całej poręczności termin „preromantyzm” powoduje sporo nieporozumień; nigdy nie zadomowił się on w Anglii, odwrócili się od niego Francuzi polemicznie nastawieni do propozycji Van Tieghema i Monglonda, badacze polscy wiele zjawisk opozycyjnych wobec klasycyzmu mieszczą w pojęciu sentymentalizmu, uznając go za drugi obok klasycyzmu nurt Oświecenia polskiego. Nie negują wszakże opinii Tischa o przydatności terminu szczególnie w przypadku literatury niemieckiej (zjawisko „*Sturm und Drang*”), zwłaszcza że badacz posługując się tym terminem określa wyraźnie jego konotacje.

Problematykę komparatystyczną porusza również Jacques Mounier w szkicu *Jean-Jacques Rousseau en Allemagne dans la deuxième moitié du XVIIIème siècle*. Wyróżnia on w recepcji filozofa francuskiego trzy fazy: krytyczne, ale nie pozbawione podziwu przyjęcie myśli Rousseau przez pokolenie Gottscheda i Lessinga, entuzjastyczne zachwyty „*Stürmer*ów” oraz osłabnięcie kultu w latach dziewięćdziesiątych XVIII wieku. W pierwszej fazie dzieła Rousseau czytano sumiennie: polemizowano z jego *Rozprawą o naukach i sztukach*, ale uznawano go za głębokiego myśliciela i propagatora cnoty. W następnym okresie tworzy się w kręgu „młodych geniuszy” mit „boskiego Rousseau”, refleksja mistrza ulega często deformacjom — skłania do buntu, egzaltacji, przesadnej czułości. Na koniec w latach dziewięćdziesiątych lektura *Wyznań* (uważanych przez wielu za dowód ekshibicjonizmu) i obawy przed rewolucją sprawiają, iż wielu zwolenników autora *Umowy społecznej* woli zachować milczenie. Mounier musiał uporać się z dużym i różnorodnym materiałem; uporządkować go i zsyntetyzować, co też uczynił z przyszłościową francuską *clarté*.

Rozprawa *Madame de Genlis et ses deux voyages en Angleterre* pióra Jacques'a E. Bertauda stanowi, jak nas informuje autor, fragment pracy doktorskiej noszącej tytuł *Madame de Genlis et l'Angleterre*. Na podstawie pamiętników pani de Genlis, a także skrupulatnie zebranych wzmianek w brytyjskich periodykach oraz w korespondencji angielskich przyjaciół i znajomych słynnej francuskiej wychowawczynie książąt z domu orleańskiego, podaje Bertaud ciekawe szczegóły z dwóch pobytów pani de Genlis na ziemi angielskiej. Mówi o anglomanii tej znanej w Europie „edukacjonistki”, o jej znajomości literatury angielskiej i kontaktach z najwybitniejszymi Anglikami epoki, jak Reynolds, Walpole, Gibbon i Burke.

Studium Márii Kajtár *German Illuminati in Hungary* łączy się z kolei z problematyką kultury i piśmiennictwa Europy środkowej. Omawia podstawy filozoficzne i etyczne niemieckiego związku illuministów założonego w r. 1776 przez Adama Weishaupta; organizacja miała swoje loże w Wiedniu, Budzie i Peszcie. Propozycje i poglądy tego ruchu oparte na humanitarnych i egalitarnych ideałach epoki dostrzega autorka w węgierskiej publicystyce końca w. XVIII, o mniejszym lub większym radykalizmie społecznym i politycznym, w broszurach traktujących o sprawach religijnych i wychowawczych, a wreszcie w powieści utopijnej — utwo-

rze węgierskiego literata, członka jednej z łóz Pesztu, Janosa Nagyváthyego, pt. *A tizenkilencedik században élt igaz magyar hazazi örömörái* (*Szczęśliwe godziny szczerego węgierskiego patrioty z dziewiętnastego wieku*).

Zawartość recenzowanego tomu ująć można w dwie grupy problemowe: studia poświęcone badaniu świadomości filozoficznej i estetycznej epoki łącznie z zachodzącymi na tym tle przemianami w praktyce literackiej oraz opracowania wyraźnie komparatystyczno-recepcyjne. Jedne i drugie przyczyniają się do poszerzenia naszej wiedzy o wieku XVIII, a szczególnie o jego drugiej połowie. Nie oznacza to jednak, że w omawianych szkicach wprowadzono cezurę stosowaną przez tradycyjne literaturoznawstwo i dzielącą epokę Oświecenia na okresy racjonalistyczny i preromantyczny. Autorzy pokazują, iż refleksje i wątki charakterystyczne dla XVIII-wiecznej *sensibilité* pojawiają się w literaturze już na początku tego stulecia, a innowacje w języku poezji wprowadzane są m. in. przez reprezentantów nurtu klasycystycznego; klasyk Cesarotti tłumaczy Osjana (nasuwają się tu analogie z Krasickim), a romantyk Wordsworth nie odrzuca w swoim programie estetycznym kategorii *mimesis*. Zgodnie z nowymi tendencjami w badaniach nad Oświeceniem odchodzi się więc od sztucznego podziału na okres rozumu i okres uczucia oraz od posługiwania się pojęciem przełomu romantycznego.

Oparte na najnowszym stanie badań i na skrupulatnych kwerendach bibliograficznych studia węgierskich neofilologów i hungarystów oraz ich zagranicznych współpracowników każą nam z niecierpliwością oczekiwać na tom następny, w którym przypuszczalnie znajdą się opracowania problematyki środkowo- i wschodnioeuropejskiej.

Zofia Sinko

Janina Kulczycka-Saloni, WŁODZIMIERZ SPASOWICZ. ZARYS MONOGRAFICZNY. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1975. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, ss. 224 + 1 wklejka ilustr. „Biblioteka Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”. Tom 9. (Z prac Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego).

Włodzimierz Spasowicz, obok Piotra Chmielowskiego i Stanisława Tarnowskiego, należy do najbardziej znanych autorytetów krytycznych okresu pozytywizmu, reprezentujących różne geograficzne i polityczne środowiska literackie. Z perspektywy historycznoliterackiej dostrzega się takie elementy zbliżające działalność krytyczną petersburskiego mecenasa i krakowskiego hrabiego, jak pesymistyczna koncepcja dziejów Polski, zabarwienie ideowe sądów estetycznych i popularność prelegencka.

Spasowicz, często wspominany i cytowany przez badaczy literatury romantycznej i pozytywistycznej, nie stanowił do lat sześćdziesiątych przedmiotu specjalnych studiów literaturoznawczych, którym winno było sprzyjać 9-tomowe wydanie jego *Pism* (1892—1908), opublikowane (z wyjątkiem tomu ostatniego) jeszcze za życia autora. Powstaniu monografii o Spasowiczu przeciwdziałała złożoność jego drogi życiowej — osobistej, naukowej i politycznej. Spasowicz jako *bona fide* ideolog ugody i rezygnacji z odrębności politycznej narodu polskiego — według dzisiejszego publicyście Marcina Króla — „w pewnym stopniu sam skazał się na to zapomnienie, nie wierząc w realność szans na wydobycie narodu z niewoli”<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> M. Król, *Włodzimierz Spasowicz*. W: W. Karpiński, M. Król, *Sylwetki polityczne XIX wieku*. Kraków 1974, s. 144.